

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

cena o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łowiu: —
miesięcz, 1 zł, 2-krotną dost. do domu zł. 1-80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. a 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct.
miesięcznie 1 „ 10 „ 1-95
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 „ —
Czasimennych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
Za 1 wieżka petitowy albo jego miejsce 10 ct.
miesięczne wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniejsz. 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rekopisów redakcyja nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasznie Hausman

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 22 marca. Śląski prezydent kraju, Józef Thun, i marszałek krajowy, Laris, konferowali wczoraj z prezydentem ministrów hr. Thunem.

Hias Naroda donosi, że konferencya ta była w związku ze sprawą przeprowadzenia rozporządzeń językowych na Śląsku.

Wiedeń, 22 marca. Wiener Abendblatt donosi, że na odbytej onegdaj popołudniu Radzie ministrów obradowano nad wypracowaną już ostatecznie ustawą językową i przyjęto ją podobno bez zmiany.

Wiedeń, 22 marca. Oficjalny przyjazd Kolumana Szella do Wiednia zapowiedziany został na tydzień wielkanocny.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń, 22 marca. W Sejmie dolno-austriackim odczytał marszałek następujący telegram dziękczynny papieża: Ojciec święty przyjął z wdzięcznością życzenia i hold Sejmu krajowego Austrii dolnej i udziela Tobie (marszałkowi) i wszystkim katolikom Austrii w serdecznej miłości swego błogostawieństwa apostolskiego.

Sejm czeski.

Praga, 22 marca. W Sejmie czeskim odczytano wczoraj pismo sądu powiatowego w Riean, żądające wydania posła Bartaka, który skazany za zachowanie się przed komisją asesentunkową, od wyroku wniósł rekurs.

Sejm śląski.

Opawa, 22 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. Hruby w dłuższym wywodzie uzasadniał wniosek, żądający powołania komisji specjalnej, która ma zająć się uregulowaniem stosunków językowych na Śląsku.

Wniosek ten odrzucono, głosowali za nim tylko postawie słowiańscy.

Sejm dalmatyński.

Zadar, 22 marca. Sejm krajowy został wczoraj zamknięty.

Przeciw czeskiej polityce zagranicznej.

Wiedeń, 22 marca. Wiener Abendpost w omówieniu artykułu berlińskiej Post, która w sposób stanowczy skarciła niewłaściwe napaści Czeskiej Revue i Narodnich Listów na dyplomatyczne zastępstwo Niemiec przy dworze wiedeńskim, stwierdza, że w Austrii bardzo małą wagę poświęcono tej kampanii dziennikarskiej, ponieważ wiadomo, że w tym wypadku chodzi o zarzuty, które ani pod względem formy, ani też istoty rzeczy nie przekraczają poziomu politycznego przelewania z pustego w próżne.

Natomiast Abendpost ubolewa, że pismo tego znaczenia, co berlińska Post, zalicza do rządu półurzędowych pisma, prowadzące u nas walkę partyjną i tem samem czyni za napaści tychże pism pośrednio odpowiedzialnym rząd austriacki. Odparcie zarzutów ze strony Post byłoby na miejscu, gdyby one rzeczywiście pochodziły ze strony poważnej.

Co do merytorycznych wywodów pisma berlińskiego, oświadcza Abendpost, że zupełnie zgadza się z wyrażeniem przez nie zdaniem, iż Czesi pracowaliby wbrew swemu politycznemu interesowi, gdyby chcieli podjąć polityczną akcyę przeciw trójprzymierzu.

Istotnie nadające kierunek, przewodnie żywioły czeskiej polityki, nie myślą wcale a wcale o tem, aby zakwestyonować istnienie europejskiego przymierza pokoju, tej prawdziwej ochrony spokoju i porządku.

Abendpost kończy swój artykuł następującymi uwagami:

„Zarzuty, czy też przytyki, wymierzone przez poszczególne pisma czeskie lub ich korespondentów przeciw hr. Eulenburgowi, tak mało dosięgają sympatycznej i poważanej osobistości, która u nas reprezentuje związkowe państwo niemieckie, że — jak powiedziano — poważniejsza część publicystyki monarchii nie mogła zwracać na nie żadnej uwagi.

Ambasador niemieckiego cesarza widzi się tu otoczonym zarówno osobie, jak na swym urzędzie, tak pełnem zaufaniem, czuje się u nas — jak to nam wiadomo — i pod względem towarzyskim tak swojsko, że owych drobnych przykrości, o których świadczy artykuł Post, sam odczuwać nie może“.

Stan zdrowia papieża.

Rzym, 22 marca. Lekarze Mazzoni i Lapponi odwiedzili wczoraj popołudniu papieża i znaleźli go w wybornym stanie.

Papież wyraził wobec nich ubolewanie z powodu rozszerzenia fałszywych pogłosek o złym stanie jego zdrowia, przez co świat katolicki jest niepotrzebnie zaniepokojony.

Budapeszt, 22 marca. Dziennik konserwatywny Alkotmany, pozostający w nader bliskich stosunkach z Watykanem, ogłasza depeszę z Rzymu, datowaną wczoraj popołudniu, według której stan papieża uważać należy jako groźny. Lekarze stwierdzili mieli puchlinę wodną w brzuchu, zagrażającą poważnie życiu Ojca św.

Papież musi ciągle leżeć na wznak, a czuwający bezustannie u łóżka kamerdyner, układa go co pewien czas na bok, i to papieżowi sprawia ulgę.

Według dziennika Alkotmany przygotować się należy na nieuniknioną katastrofę.

Z Rosyi.

Petersburg, 22 marca. Na prośbę władzy uniwersyteckiej zmieniono karę wykluczenia 78 studentom, którzy brali udział w ostatnich demonstracyach, na drobne kary dyscyplinarne. Całą tę sprawę uważają w ten sposób za załatwioną. (A Warszawa? Przyp. Red.).

Petersburg, 22 marca. Prawit. Wiestnik donosi, że w guberniach, dotkniętych klęską głodową, wybuchły także epidemiczne choroby, szczególnie zaś tyfus. Towarzystwo Czerwonego Krzyża wysłało do tych gubernij liczny personal lekarski i postanowiło cierpiącej głód ludności podawać zamiast maki ciepłe potrawy, niemniej powiększyć znacznie liczbę kuchni ludowych.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 22 marca. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie zjeżdżonych Izby trybunału kasacyjnego pod przewodnictwem Mazeau'a.

Sprawozdawca sprawy Dreyfusa Ballot-Beaupre odczytał pismo adwokata Mornarda, w którym tenże prosi o uchylene trzech radców.

Generalny prokurator Maneau żądanie to poparł z swej strony. Trybunał kasacyjny uchwalił w zasadzie przychylić się do tego żądania, postanowił jednak przesłuchać jeszcze owych trzech radców, celem poinformowania się i merytoryczną uchwałę powziąć dopiero w piątek.

Chiny i Europa.

Londyn, 22 marca. Biuro Reutersa donosi z Pekinu: Kwestya rozszerzenia kolonii obokrajowców w Szangaju komplikuje się coraz bardziej skutkiem żądań francuskich. Ambasador francuski Pichon wystosował niedawno cyrkularz do przedstawicieli obcych mocarstw, w którym domaga się prawa pierwszeństwa w sprawie rozszerzenia obokrajowych kolonii, żadanego przez konsulów Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Rzym, 22 marca. Król przyjął wczoraj na audyencyi posła chińskiego, Salvaggio Ragi odjeżdżającego niezwłocznie do Pekinu, dokąd przybędzie za 40 do 50 dni.

Rokowania z rządem chińskim podjęto na nowo.

Stan powietrza.

Wiedeń, 22 marca. Powietrze przeważnie zachmurzone z dość silnymi opadami śnieżnymi w krajach alpejskich. Temperatura normalna.

Wczoraj o godz. 7 notowano: Wiedeń 0-4, Praga -4-0, Lwów -3-8, Bregencya -3-8, Ischl -1-9, Grac -1, Celowice -1-4, Budapeszt -3-4, Luhlana -2-5, Ungwar -4-5, Sybin 1-6, Pandawa 0-2, Lesina 2-7, Tryest 1-7, Riwa 5-2, Schneeberg 1-0 C.

W Tryeście srożyła się silna burza z śnieżnymi opadami, w Poli zaś burza z deszczem.

Powietrze wogóle niestale, chłodne, skłonne do opadów. Z obrębu kolei państwowych: Voels -3-2, opady śnieżne; Tarvis -4-3, spokojnie, opady śnieżne; Neumarkt (Styrya) -6-1, bez wiatrów, pochmurno; Ausse -2-8 spokojnie.

Wiedeń, 22 marca. Wiener Ztg. donosi, że cesarz nadał radey namiestnictwa lwowskiego i szefowi biura prezydyalnego także Gustawowi Mauthnerowi tytuł i charakter radey dworu, a dr. Fryderykowi Rollerowi i dr. Bazylemu Decykiewiczowi tytuł radców rządu krajowego na Bukowinie. Dalej mianował cesarz starostów Wilhelma Rottenburga i Maurycego Orleona radcami rządu w Czerwiowcach, a prezydent ministrów zamianował komisarza powiatowego dra Jana Settera sekretarzem rządu krajowego na Bukowinie.

Wiedeń, 22 marca. Jak donosi Vaterland, zaraz po świętach Wielkanocnych odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem kardynała Gruschy konferencya biskupów, celem omówienia rozmaitych aktualnych spraw, dotyczących kościoła katolickiego.

Budapeszt, 22 marca. W Sejmie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu szczegółowa rozprawa budżetowa.

Budapeszt, 22 marca. Walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego fabryki broni i maszyn uchwaliło rozdzielić dywidendę w kwocie 12 zł., t. j. w wysokości 8 pre. od akcyi.

Berlin, 22 marca. Parlament, po przyjęciu etatu, odroczył się do 11 kwietnia.

Paryż, 22 marca. W laboratorium prochu na Boulevard Morlan, zdarzyła się wczoraj wieczorem eksplozja, przyczem trzy osoby zostały lekko rannione.

Bukareszt, 22 marca. Studenci tutejszego uniwersytetu usłuchali rady rektora i zaniechali agitowania przeciw ustawie o rekrutacyi.

Z gmachu sejmowego.

Sprawa wniosku posła Urbańskiego o wyrzucanie niesfornych posłów — żywo zajmuje Sejm cały i staje się przeszkodą dla niejednej prawdziwie użytecznej pracy. Czy nie szkoda czasu i zabiegów? Opozycja przeciw wnioskowi zapowiada się silna. W sobotę na posiedzeniu komisji reformy wyborczej, do której wniosek ten przesłano, wybrano subkomitet, złożony z pp. Czajkowskiego, dra Pilata i nieobecnego na posiedzeniu Romanowicza. Nazajutrz odbyło się posiedzenie subkomitetu, na którym p. Romanowicz oświadczył, że w czynnościach subkomitetu udziału wziąć nie może, ponieważ i on i klub, do którego należy, wnioskowi jest przeciwny, a współdziałaniem w obradach i w redakcyi ostatecznych wniosków nie chce ani dalszym uchwałom klubu przesądzać, ani też brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań. Wobec tego subkomitet obradował w uszczuplonym składzie dwóch członków.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji pełnej, na którym wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Urbańskiego upadł — głosowało za tem tylko czterech posłów. Przystąpiono potem do wyboru referenta i wybrano p. Trzecińskiego. Wniosek o przystąpienie zaraz do dyskusyi szczegółowej odrzucono — i dyskusyę tę na wniosek dra Skalkowskiego odroczone z powodu, iż jest zamierzona konferencya przewodniczących wszystkich klubów sejmowych w tej sprawie. Byłoby przeto niewłaściwym uprzedzać uchwały tej konferencyi, zwłaszcza, że jej zwołanie jest krokiem do porozumienia się w tej sprawie, która już i tak wywołała w Sejmie kwasę i rozgoryczenie.

Istotnie też Eks. Jaworski sprosił na dzisiaj, godzinę 9 rano, taką konferencyę prezesów klubów. Od jej wyniku zależy zażegnanie ostrej walki w Sejmie, jaka się z powodu wniosku p. Urbańskiego zapowiada.

KRONIKA.

Mianowania. Sąd wyższy krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego I. klasy przy sądzie powiatowym w Pilźnie, Wincentego Harmatę, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie obwodowym w Jasle, oficyała kancelaryjnego II. klasy przy sądzie obwodowym w Tarnowie, Franciszka Gawlika, oficyałem kancelaryjnym I. klasy przy sądzie powiatowym w Nisku, a oficyała kancelaryjnego II. klasy przy sądzie powiatowym w Nowym Targu, Sebastjana Stanowskiego oficyałem kancelaryjnym I. klasy przy sądzie powiatowym w Pilźnie.

W pałacu namiestnikowskim odbyła się wczoraj wielka recepcya, w której wzięło udział kilkaset osób. Obok książąt kościoła, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, pojawili się przedstawiciele wszystkich sfer naszego społeczeństwa, jak profesorowie uniwersytetu, lekarze, adwokaci, artyści, dziennikarze, literaci itd.

Honory domu czyniła, obok gościnnego gospodarza hr. Leona Pinińskiego, hrabina Aleksandrowa Pinińska, bratowa p. namiestnika.

Po godz. 11 goście zasiadli do stołu zastawionego stołów. Podczas przyjęcia przygrywała orkiestra wojskowa pod batutą p. Rolla.

Syn Marsa w kozie. Tragiczny koniec sportyka nawet półbogów. Dzielny syn Marsa, szeregowiec 24 pp. Leon Winiarski przyszedłszy tanim sposobem w posiadanie eleganckiego futra — zapragnął pozbyć się go czempredzej i w tym też celu wszedł w układy z jakimś żydem przy ul. Kasimierzowskiej. Układy po-

stępowali różnie, kupiec dawał wiele, sprzedający żądał jednak więcej, wtem... nieprzychylnie losy zesłały nowego kupca w osobie... agenta policyjnego, Günsberga.

Winiarski znał dobrze tego kupca, rzucił czempredęj futro, a sam począł uciekać. Agent policyjny, wraz z policyjantem, puścili się w pogoń. Winiarski dopadł jakiejś kamienicy przy ul. Furmańskiej, gdzie schronił się na strych.

Gdy go odkryto — chciał się bronić bagnetem, wkrótce jednak go rozbrojono i odprowadzono na inspekcję.

Znaleziono przy nim 10 kluczyków rozmaitej wielkości. Pochodzi on ze Śniatyna, gdzie jest dobrze znanym z rozmaitych złodziejskich sprawek.

Komu ukradł futro — dotychczas niewiadomo.

Pożar w Bilohorszczy. wsi o pół mili odległej od rogatki gródeckiej, wybuchł wczoraj około godziny 6 wieczorem w zagrodzie wieśniaka Michała Bednarskiego.

Strażnik wieżowy spostrzegłszy kłęby dymu i jasny snop płomieni w Bilohorszczy, która leży jeszcze w rejonie pożarowym miasta, zaalarmował straż pożarną. Pierwszy tren ruszył na miejsce wypadku i przy energicznej pomocy mieszkańców wsi, zdołał ocalić resztki zrębu domu i pożar zlokalizować.

Szkoda znaczna, gdyż budynek mieszkalny nie był asekurowanym.

Pożar powstał od komina, który dla ciepła i ochrony od śniegu, zatykają włóczęgami słomą. Słoma ta zajęła się i upadła na dach, wzniedła pożar.

Rzeszów. (Od nasz. kor.). Wieczorek gimnastyczno-wokalny Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, urządzony w zeszłą niedzielę w dużej sali „Sokoła”, przy współudziale muzyki wojskowej 90 pp. tak pod względem wykonania, jako też pod względem kasowym powiódł się nadszpedzanie dobrze.

Program obfity i niezwykły zadowolili publiczność w zupełności. Śpiew solowy druha L. przy wtórze muzyki wojskowej 90 pp. tudzież deklamacja wiersza, poświęconego Sokolom, utwór druha Janikowskiego, wygłoszona przez pannę S. wywołały burzę oklasków. Część gimnastyczna podobała się bardzo. Ćwiczenia na orczyku wykonane sprawnie przez kilku dzielnych Sokolów w 6 obrazach przy melodyjnych dźwiękach muzyki, dały świadectwo szerszej publiczności o postępach gimnastyki w szeregach naszej drużyny sokolej. Huczenie oklaskiwało punkt 5 programu t. j. ćwiczenia maczugami ognistymi w takt walca, wykonane z prawdziwą precyzją przez druha Starego. Mimo znużenia druha S. musiał je powtórzyć.

Drugą część wieczorku wypełniło przedstawienie amatorskie. Irazki scenicznej w jednym akcie „U doktora”, które wypadło również doskonale.

Obok sukcesu moralnego, jakim jest zjednanie Sokolowi szerszej sympatii publiczności, wypełniającej salę w dniu tym po brzegi, przysporzył wieczorek niedzielny kasie Towarzystwa przeszło 100 zł. czystego dochodu.

Po wieczorku odbyła się w bocznych ubikacjach Sokola wieczornica, w której wzięły udział także panie. Wśród serdecznego nastroju i ożywionej pogawędki, przedzielili uczestnicy wieczornicy mile kilka godzin, podejmowani przez nieustraszonego gospodarza Sokola druha Muzępe.

Przemysł. (Od nasz. kor.). Towarzystwo farmaceutów „Unitas” odniosło się do władz administracyjnych z żądaniem założenia dwóch nowych aptek w Przemysłu, gdyż istniejące cztery apteki tak są obciążone robotą, że potrzebom miasta i okolicy nie są w stanie wykonać prawidłowo. Wydanie opinii w tej mierze poleciło namiestnictwo przemyskiemu starostwu. Po zasięgnięciu zdania Rady powiatowej, magistratu, komisji sanitarnej i lekarzy oświadczyło starostwo, że utworzenie nowych dwóch aptek w Przemysłu jest na razie zbyt kosztowne, zważywszy, iż *de facto* ma się aptekę piątą w szpitalu wojskowym i apteki podręczne w każdej z warowni, które w nagłych wypadkach zapobiegają także ludności cywilnej w leki. Natomiast wskazaniem jest jedynie inne rozmieszczenie trzech aptek, w śródmieściu, które są zbyt blisko obok siebie położone.

Teatr „Wodewil” wystawił „Gejszę” starannie. Gra, dekoracje i kostyminy złożyły się na całość atrakcyjną, świadczącą chlubnie o zabiegach dyrekcji i reżyserji.

W środę wygłosi p. Libański, inżynier Wydziału kraj. ze Lwowa w sali, ratuszowej odczyt na temat „Świat starożytny i nowożytny”.

Młodzież akademicka urządza w piątek 24 b. m. wieczorek muzyczno-wokalny ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego.

Stanisławów, 20 marca. (Od nasz. kor.) Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki, utrzymuje od lat kilkunastu szkołę, przynoszącą prawdziwy pożytek mieszkańcom naszego miasta, kształci bowiem działkę tutejszą w muzyce, za bardzo skromnym wynagrodzeniem, nwalniając od opłaty szkolnej nawet całkowicie takich uczniów, którzy na to zasługują.

Szkola ta pobierała dotychczas znaczniejsze zasiłki od ministerstwa oświaty, miasta i Kasy oszczędności tutejszej, w ostatnim roku jednak połowa tych subwencji odpadła, skutkiem czego Towarzystwo muzyczne doznało w dochodach swoich znacznego uszczerbku. Towarzystwo muzyczne posiada wprawdzie własny gmach, w którym się mieści sala teatralna, ten jest jednak obdłużony, a dochody z wynajmu sali teatralnej płynące idą w połowie na opłacenie rat amortyzacyjnych i na utrzymanie szkoły.

Wobec tego niepożytecznego stanu majątkowego

tego Towarzystwa, wyloniła się na dorocznym walnym zgromadzeniu członków tej instytucji, które wczoraj właśnie się odbyło, kwestya, czy nie należałoby raczej szkołę zwinąć, aż oczyściwszy tabulę po jakimś czasie znowu ją otworzyć.

Zgromadzenie podzieliło się w zapatrywaniach na na tę kwestyę na dwa obozy. Jeden pragnął „sanować” Towarzystwo, redukując jego działalność do zwykłego klubu lub kółka śpiewackiego, drudzy walczący za utrzymaniem szkoły, będącej misją Towarzystwa.

Po dyskusji gorącej uchwalono wreszcie całą sprawę oddać wybranemu świeżo wydziałowi do rozpatrzenia, z dyrektywą, że wolno mu będzie nawet zwinąć szkołę, jeśli się konieczność tego okazała.

Jest nadzieja, że do smutnej tej ostateczności nie przyjdzie i że powiedzie się zapobiegliwości nowego wydziału pozyskać znaczniejsze na utrzymanie szkoły subwencje i przysporzyć Towarzystwu takie dochody, które pozwolą być szkole muzycznej uratować. Do urzeczywistnienia celu tego potrzebne jest poparcie sfer inteligentnych naszego miasta, oraz życzliwość osób, stojących na czele instytucji, które dotychczas poparcia swojego Towarzystwu temu udzielały.

Nie należy wątpić, że jedne i drugie się znajdują. Prezesem Towarzystwa muzycznego wybrany został p. Adam Nadachowski, inspektor kotłów parowych, dotychczasowy wiceprezes tej instytucji, do wydziału zaś weszły osobistości, zajmujące w mieście wybitniejsze stanowiska.

Małżonka królowej. Coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa pogłoska, iż mężem królowej Wilhelminy holenderskiej zostanie ks. Wied. Przyszły mąż królowej nie będzie sprawował żadnych urzędów, gdyż ustawy holenderskie na to nie pozwalają. W razie dojścia małżeństwa do skutku, Sejm niderlandzki przyzna ks. Wied tytuł „małżonka królowej”, uprawniający go do honorów, winnych monarchom. Takiego tytułu udzieliła swego czasu hiszpańska królowa Izabella II. małżonkowi swemu, Franciszkowi ks. Burbon.

Eksksiężna Chimay, słynna z porzucenia męża, czworga dzieci i ze skandalicznego wyjazdu w świat z dyrektorem orkiestry cyganów węgierskich, Rigo, jak donoszą pisma belgijskie, będzie nakoniec mogła poślubić swój ideał, żona bowiem cygana, która dotychczas opierała się rozwodowi, postanowiła zgodzić się na prawną z niewiernym małżonkiem rozłąkę. Jednocześnie rodzina księcia Chimay uzyskała wyrok ostateczny, na którego zasadzie dzieci eksksiężny wyłączone zostały z pod opieki wyrodnej matki. Z posagu dzisiejszej pani Rigo sąd brukselski nakazał zatrzymać dla dzieci 7 milionów franków.

Półpoście, obchodzone jest w Paryżu z dawien dawna uroczystość.

W r. b. przeszło ono bez wielkiej zabawy. Zwykle w dniu tym urządzany bywa wielki pochód pralni i studentów. Królowa praczek, wybrana na ten dzień, jedzie na czele całego orszaka na wspaniałym wozie; studenci wymyślają, jak najbardziej humorystyczne „kawalki”, aby ludność zabawić i rozweselić. W tym roku z powodu śmierci prezydenta Faure'a pralnie oświadczyły, że w pochodzie nie wezmą udziału; natomiast handlarki starzyzny, które mają tu trzy swoje specjalne targi, oraz kupcowe z hal głównych obrały sobie „królowę nad królowymi”, urządziły kilka pojazdów, do nich przyłączyli się zawsze *quand même* weseli studenci i pochód półpostny odbył się, choć bez zwykłego animuszu. Studenci dali pięć wozów symbolicznych.

„Przyjaciółki” studentów sprzedawały jednodniówkę okolicznościową na dochód ubogich.

Prezydent rzeczypospolitej w tym roku nie mógł przyjąć delegacji orszaku, jak to bywa zwykle, z powodu żaloby urzędowej; więc posłał tylko „królowej” złotą bransoletę, to samo ofiarował redaktor naczelną *Libre parole*, Edward Drumont. W ratuszu przyjął orszak prezes Rady miejskiej Lucipia i na tem się skończyła zabawa, przerywana często drobnym deszczem. Tylko *confetti* i *serpentins* rzucono jeszcze na bulwarach do późnej nocy, pomimo niepogody.

Zazdrosny Serb. W Belgradzie aresztowano onegdaj Bożydara Sawicza, redaktora *Matego Żurnala*, ponieważ miał zamiar zamordować swoją kochankę, 21 letnią artystkę Dragę Stefanowicz. Powodem zamierzonego morderstwa jest niezem podobno nieuzasadniona zazdrość.

Dochód z przedstawienia amatorskiego. Na cel dobroczynny” urządzono w Sokole, dnia 12 b. m. przyniósł brutto 216 zł. 13 ct. Z sumy tej po odciążeniu kosztów w kwocie 91 zł. 63 ct. czysty dochód w kwocie 124 zł. 50 ct. złożył p. Filarski w imieniu kółka amatorów na rzecz Towarz. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami. Za ofiarę tę szczerą składam wszystkim biorącym udział w przedstawieniu, a mianowicie: paniom generałowej Gepertowej, Jacobi, Miłskiej i Popowicz, tudzież pp. Bielskiemu, Bragowskiemu, Terleckiemu, Filarskiemu, Krykiewiczowi, Tymieńskiemu, Krugowi i Nowackiemu za znakomitą reżyserję najgorętsze podziękowanie w imieniu Towarzystwa św. Salomei *Jadwiga Pajpara*, przewodnicząca.

Zakopane, 17 marca. Z amatorskiego przedstawienia („Grube ryby”), danego w dniu 4 i 5 bm. w Zakopanem, osiągnięto dochodu brutto 576 zł. 50 ct. Wydatki wynosiły 37 zł. 14 ct., czystego więc dochodu było 539 zł. 36 ct. Połowa tej sumy, t. j. 269 zł. 68 ct. wpłynęło do funduszu zbieranego na budowę internatu dla niezamożnych uczniów szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem. Drugą połowę powiększoną o 89 cent. nadatku, otrzymanego już po przedstawieniu, to znaczy 270 złr. 37 cent. jako przeznaczoną na szpital prowizoryczny w Zakopanem, złożono na książeczki miejscowej Kasy zaliczkowej i oddano do dyspozycji komisji klimatycznej, stosownie do brzmienia §. 7 ustępu 6 statutu uzdrowiska.

Łaskawym amatorom i wszystkim, którzy pracą swą lub ofiarnością przyczynili się do osiągnięcia rezultatu, dającego możność ulżenia ciężkiej doli potrzebujących pomocy, składamy serdeczne „Bog zapłać”. Dr. Tomasz Janiszewski, lekarz stacyi klimatycznej. *Kornelia Grabska*.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dra Chramca za czas od 12 do 17 marca b. r.). Temperatura najwyższa w słońcu + 34^o C., temperatura najwyższa w cieniu + 18^o C., temperatura najniższa w cieniu — 14^o C., temperatura przelotna w cieniu — 9^o C. Barometer 688.49. Wysokość opadu 0.09. Dni pogodnych 5 Osób w zakładzie 38.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 18 marca br. Horodytowska Rozalia, córka zarobniaka, lat 2, zapalenie płuc. — Grossaw Ksawery, syn woznego, lat 8, gruźlica opon mózgowych. — Naorniakowski Franciszek, syn zarobniaka, lat 3, gruźlica. — Kulińska Marya, wdowa po księdzu, lat 72, udar serca. — Franz Rudolf, maturzysta, lat 23, gruźlica płuc. — Daszyński Władysław, profesor szkoły realnej, lat 59, gruźlica płuc. — Łukasiewicz Stanisław, inżynier, lat 32, gruźlica płuc. — Genglowy Władysław, syn stróża, 3 godziny, brak sił żywotnych. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 11 osób.

Zmarli:

W Krakowie: Leona Bienik, siostra III. zakonu św. O. Dominika, w 40 roku życia. — Marya Cukrowicz, córka s. p. dra Aleksandra Cukrowicza, artystka-malarka.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 22 bm. po raz pierwszy „Pamela”, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou przekład M. Sachotowskiego.

W czwartek 23 b. m. „Favorita”, opera w 4 aktach Donizettiego. Występ Miry Heller, Aleksan. Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W piątek 24 bm. po raz drugi „Pamela”.

W sobotę 25 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu „Mała Schwarzenkopf”, sztuka ze śpiewami w pięciu aktach Gabrieli Zapolskiej.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem „Norma”, opera w 4 aktach Belliniego. Przedostatni występ Teresy Arkłowej.

W niedzielę 26 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Kontroler wagonów”, komedia w 3 aktach Bissona.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 „Straszny dwór”, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Miry Heller, Aleks. Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek 27 bm. „Pamela”.

We wtorek 28 bm. ostatnie przedstawienie opery w tym sezonie: „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdiego. Ostatni występ Teresy Arkłowej, Miry Heller, Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

We środę 29 bm. ostatnie przedstawienie przed świętami po raz pierwszy „Woznica Henszel”, sztuka w 5 aktach Gethmanna Hauptmana przekład Maryi Dulebianki.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W czwartek 23 bm.: „Artykuł 264”, komedia w 4 aktach K. Zaleskiego (po raz 1).

W piątek 24 bm.: „Kościusko pod Racławicami”, obraz historyczny w 7 odsłonach (popularne).

W sobotę 25 b. m.: „Colinette”, komedia w 4 aktach J. Leotre i G. Martin (nowość).

W niedzielę 26 bm.: „Colinette”, j. w.

Biblioteka dzieł wyborowych,

napisańca z naszych wydawnictw tego rodzaju, dała czytelnikom swym ostatnimi czasy trzytomową powieść Gallego „Gyran de Bergotte” w przekładzie Gombińskiego i dwutomową powieść Mysinga „Berezyzna” w przekładzie Trampczyńskiego.

Galle 20 lat wcześniej, niż Rostand, wydobyl postać poety-zawadyki z zapomnienia. Zestawienie dwóch dzieł, na tem samem tle osnutych, jest zawsze bardzo interesujące, a dopiero w wypadku, gdzie jedno z nich taką zdobyło sobie sławę, jak heroiczna komedia francuskiego poety. Porównawszy oba dzieła, widzi się dokładnie tę ogromną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy talentem, a genialnością. Z materyału, z którego udaję się Rostandowi zbudować arcydzieło, stworzył Galle nadzwyczajnie zajmującą powieść, coś w rodzaju „Muskietierów” Dumasowskich, miłej jednak świetną — w każdym razie powieść, których literatura nietylko francuska ma bardzo dużo, a które mając czas powieści popularność, odzyskują ją chyba dzięki szczególnemu trafowi. Gallé n. p. zawdzięcza niezawodnie Rostandowi, że „Przygody” znowu powszechnie obudziły zajęcie.

Nierównie wyżej stoi w naszych oczach Mysinga „Berezyzna”. Młody autor niemiecki ma istotnie wielki dar plastyczny. Na tle kunsztownej fabuły rozciąga się przed nami obraz wielkiej katastrofy dziejowej w tak żywych barwach, że nieraz zdaje się nam, iż patrzymy na rzeczywistość. Przytom Mysing jest bezstronny: germańskiego zacietrzewienia ni krzyż w nim nie ma. Szkoda tylko, że fabuła przypomina trochę starą robotę na motły różnych „Raub-Brand-Mord-Geschichten”. Wprowadzeniu jako *spiritus movens* dziejowych wypadków osoby sfingowanej (Helena Łakińska) także trudno przyklasnąć.

Pod równikiem.

Podróż morska na około świata daje wyborne pole do czynienia wielu ciekawych obserwacji i prostowania błędnych pojęć.

Bullen, który odbywał właśnie podróż naokoło świata, jako potawiacz wielorybów, daje nam wiązankę faktów, odnoszących się do deszczów tropikalnych, które opisywano dosyć często, tak, że zdawałoby się nie dodać już nie można. Mimo to Bullen pragnął często wyjaśnić tym, których zostawił w domu, jak bardzo to, co rozumieją przez tropikalne deszcze, różni się od prawdziwych, które możnaby porównać do oceanu zawieszzonego nad głową, o dnie otwierającym się co czas jakiś.

Nie widać i nie słychać nie oprócz blasku i ryku spadającej wody, a pokład okrętu, pomimo wielu ujęć, zamienia się po kilku minutach w pływalnię. Pięć czy sześć wodotrysków w różnych stadyach rozwoju znajdowało się kilkakrotnie w niedalekiej odległości od okrętu, do którego załogi liczył się i Bullen: raz nawet można było obserwować powstanie, wzrost i zanik jednego nie więcej niż o milę odległego.

Naprzód wielka chmura — zaczęła wydymać się

w dol. aż wreszcie środek jej przybrał kształt wielkiego, nieregularnie uformowanego lejka, który opuszczał się coraz niżej, jak gdyby pragnąc zapuścić w grunt korzenie, tak, że wreszcie morze zaczęło też zdradzać wzburzenie i wznosić się w postaci kopca dla spotkania się ze zwieszonym końcem lejka. Bliskość pozwoliła zaobserwować, że obie części, zstępująca i wstępująca, wirowały gwałtownie, posłuszne jakiejś niewidzialnej sile; a gdy się wreszcie zetknęły, to chociaż zdawało się, że ruch spiralny ustał, można było widzieć zupełnie dokładnie gwałtowne wznoszenie się w górę wody, jakby przez długą rozciągalną rurę.

Chmura stawała się czarniejsza i większa, aż w końcu przybrała przerażające wejście. Zwisający lejek stawał się stopniowo coraz cieńszy, aż w końcu zamienił się w strzępek; pomimo pilnej obserwacji nie można było zauważyć, kiedy właściwie połączenie pomiędzy niebem a oceanem istnieć przestało. Wznoszący się z wody kopiec opadł niemal momentalnie wśród nieznacznych ruchów, jakby słabego wiru. Ogon z chmury zwisający kurczył się z wolna, aż wreszcie groźne wzdęcie ku dołowi zupełnie zniknęło. Przed ostatecznym zniknięciem wzdęcia zdawało się, że część chmury oderwała się i opadła dosyć blisko, aby zdradzić szumem i loskotem, jak wielka to musiała być ilość wody, chociaż spadając wyglądała jeno, jakby kawałek wodą nasiąkniętej szmaty.

Cisza podwzrotnikowa sprawia, że pojawiają się w znacznej ilości ryby, zwłaszcza latające, czasami, zaniepokojone przez jakiego delfina, zrywają się całą lawą podobną do wielkiej srebrzystej fali — prują powietrze, wznoszą się i opadają może na przestrzeni kilkuset jardów, zanim znów zanurzają się w wodę. — Na pojedynczo latających rybach, które zmieniają kierunek, trzepoczą skrzydłami i tak dalej, przekonanie się można, że ryby te rzeczywiście latają, chociaż podrażnieni historią naturalną, twierdzą, że są w stanie jeno wyskakiwać ponad wodę. Są to błędne wiadomości, nieważnie powtarzane, a przez nikogo nie prostowane.

J. Sz.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 marca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej.)

Tendencja: Z powodu braku zachęty i złego stanu gotówki, bez interesu.

Budapeszt, 22 marca. Wczor. giełd. Austr. kred. 367 10 Węg. bank kred. 396 — Węg. bank eskontowy 262 75, Węg. bank hipoteczny 251 25, Węg. renta koronowa 97 85, Rimamurania 312 50, Węg. 4-proc. renta 119 80, Węg. bank dla przem. i handlu 105 50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 392 50, Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 163 25, Austr. renta koronowa 101 40, Węg. renta koronowa 97 70, Elektr. kol. uliczne 237 —, Ganz & Co. 2220, Salgotarjaner 602 —, Austr. złota renta 120 —, Akcje elektr. 150 —.

Frankfurt, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 230 —, Staatsbahny 154 50, Lombardy 29 —, Alpy 242 —, Austriacka renta papierowa 100 25, Austr. srebrna renta 101 —, Austr. złota renta 100 80, Węgierska złota renta 100 45, Unionbanki 164 50, Akcje elektr. 120 10, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Berlin, 22 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 230 —, Staatsbahny 154 50, Lombardy 29 50, Austr. złota renta 101 90, Austr. srebrna renta 100 70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 199 90, Laura 226 10, Bochumer 246 —, Harpener 182 60, Kolej Ostpreussen 91 70, Kolej Mittelmeer 107 75, Kolej Meridional 139 75, Kolej Henry 105 40, Renta wioska 94 30, Południowa —, Mławka —, Turki 191 —, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 321 25, Austr. banknoty 189 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

Tendencja słaba.

Berlin, 22 marca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 230 —, Staatsbahny 154 50, Lombardy 29 20, Rosyjskie banknoty (kas) 216 05, Ros. banknoty (ull.) —, Disconto Comandit 199 90, Usposobienie chwiejne.

Hamburg, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 229 85, Lombardy 29 25, Staatsbahny 154 25, Austr. złota renta 101 50, Węgierska złota renta 100 15, Srebro 81 —, żądano, —, jplacono. Srebrna renta 100 60, Włoskie 94 10, Losy z 60 r. 146 25.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 22 marca. Wczor. giełda Cred. foncier 756 —, 4 proc. pożyczka rumska 1896 r. 94 20, Grecka pożyczka 225 —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 58 35 Usposobienie lepsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 marca. Pszenica na marzec 10 39 do 10 41, na kwiecień 9 90 do 9 92, na październik od 9 58 do 9 59, żyto na marzec 8 60 do 8 61, na jesień — do —, kukurudza na maj od 4 56 do 4 57 złr, na październik — do —, owies na marzec 5 73 do 5 74 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 56 do 4 57, rzepak na sierpień 1899 r. 12 10 do 12 20.

Praga. Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na marzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40 30, (fuenziger) — —.

Wiedeń, 22 marca. Statystyka handlu zagranicznego Austro-Węgier wykazuje za miesiąc luty b. r. w imporcie 63.200.000 zł., t. j. o 2.100.000 mniej niż w lutym ubiegłego roku. Eksport austriacki wynosił w lutym b. r. 66.000.000 zł., t. j. o 12 milionów więcej, niż w tym samym miesiącu przed rokiem. Bilans handlowy był za ten czynny na 3.400.000 zł., podczas gdy w lutym r. 1898 był na 10.700.000 zł. bierny.

Targ nierogaczyny.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 21 marca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 7.863 sztuk świń, między temi 3.064 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 46 do 47 ct., za galicyjskie młode świny od 38 do 46 ct., za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, 22 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9 74 do 9 78, pszenica na maj czerwiec 9 41 do 9 42, żyto na wiosnę 8 08, kukurydza na maj czerwiec 4 85 do 4 84, owies na wiosnę 6 04 do 6 05, rzepak na sierpień wrzesień 12 20 do 12 30.

Ceny spirytusu: 18 — za gotówkę, 18 20 za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 marca 1899 r.

ogólny dług państwa.

	placa bieżąca	placa bieżąca
Renta papierowa	101.10	101.30
Renta srebrna	100.55	101 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171.50	173.50
1859 po 500 zł. wal. 5%	—	—
1869 po 100 zł. 5%	—	—
1884 po 100 zł.	194.50	195.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.15	120.35
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.10	101.30
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	55.85	56.55

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99. —	99.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	118.35	120.35
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	120.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99. —	100. —
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.35	211.35

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.20	114. —
w złocie za 200 zł. 5%	183. —	—
Kol. Lubowińskiego lokal. za 200 kor. 4%	83.75	89.25
Kol. Gab. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99. —	99.90
Kol. Lwowski-Czern.-Jassyjskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100. —

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.80	120. —
w wal. kor. za 200 zł. 4%	—	—
kor. 4%	97.80	98. —
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.60	101.10

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.25	98. —
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.20	—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	—	—
Galic. obl. propin. z roku 1839 za 100 zł. 4%	98. —	95.60
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	126. —	127. —
Pożyczka miasta lwowa z roku 1893 za 100 zł. 4%	94.20	94.90
Renta wioska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bugarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	34.75	35.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	62.4	62.35

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 lat 4%	99.10	99.10
obl. pr. z r. 1880 3%	—	—
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105. —
los 4%	96.60	97. —
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111. —
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101. —
koron 4%	—	—
60 lat za 200	96.75	97.60
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 50 lat	90.10	—
4% los. 41 lat	97.50	98.50
4% stare	87.75	88.10
4% za 200 kor.	95.85	96.80
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.75	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102. —	102.00
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.75	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98. —	99. —
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	91.80	92.70
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99. —	99.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100. —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.25	157.50
Pesz. banku handl. 500 zł.	1410. —	1411. —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	367.25	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	895.50	898. —
Węg. banku tow. esk. 500 zł.	788. —	788. —
Gal. banku hipot. 200 zł.	830. —	831. —
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	200. —	203. —
Austro-węg. 600 zł.	921. —	925. —
Związk. (Unionbank) 200	827. —	—
Czesk. banku związk. 100 zł.	137.50	137.75
Zimostenski bank 100 zł.	135.50	136.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	208. —	207. —
(akc. znikł.) 200 zł.	143. —	152. —
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3300. —	3370. —
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292. —	293.75
wschodn.-galic.-lukaln. 200	190. —	200. —
państwowych 200 zł. per old	869.75	—
południowej 200 per ultimo.	64.75	68.50
węgier. galicji. l. 200 zł.	214.50	215.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. uaft. towarz. 500 kor.	400. —	—
Austr. Tow. górnicze Alpy 100 zł.	238. —	241.50
Praskiego Tow. śela u. przem. 200	1278. —	—
Schodnia 500 kor.	800. —	810. —
Tureckie zarr. tytoniu. 500 fr. per. uli	134.25	—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	192.50	198.50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	7.20	7.60
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.25	200. —
Ciary 40 zł. mk.	63.25	64.25
Tow. śeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170. —	180. —
Pożyczka m. Insubru 20 zł.	28.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27. —	28. —
Pożyczka m. Labiany 20 zł.	24. —	25. —
Ofen 40 zł.	67. —	67.50
Palffy 40 zł. mk.	65. —	65.50
Czerw. krajowa austr. tow. 10 zł.	20.50	21. —
Czerw. krajowa węg. tow. 5 zł.	11.60	12.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28. —	29. —
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Halzburga 20 zł.	29.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	86.75

Pożyczka m. Stanisława 20 zł. m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% m. 50 zł. 4%

Waldestina 20 zł. mk.	60. —	61. —
-----------------------	-------	-------

Waluty.

Dukat cesarski	5 70	5 72
Anstr. węg. 8 guld. srebra moneta	—	—
20-frankówka	9 55	9 56 1/2
20-markówka	11 78	11 82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	53 95	59 05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44 45	44 50
10 funtów sterlingów	120 45	120 85
Rubie (za 100 rub.)	127 25	127 75

Berlin, dnia 21 marca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Berya 6—11	101 50	—
3 1/2 proc.	93 90	—
3 proc. Berya A.	89 20	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103. —	—
3 1/2 proc.	—	—
Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	98 50	—
Rubie (100)	210 10	—
Anstr. banknoty (100)	169 45	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 21 marca:

Listy likwidac. Król. Polsk. drobna	100 50	—
drobna	—	—
Rok. Poż. Prem. z roku 1884	988 50	—
1888	977 0	—
Obl. prem. Banku zaliczkowego	935 50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	120 15	—
drobne	—	—
miasta Warszawy ser. VII.	100 50	—
4 1/2 proc.	82 50	—

Petersburg, dnia 21 marca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	265. —	—
z r. 1883	277. —	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100 80	—
rosyjskie	—	—
kijowskie	99 75	—
wileńskie	98 10	—
charkowskie	94 75	—
chersońskie	100. —	—
besarab.-tauryda.	99 50	—

A. CONAN DOYLE. WUJ BERNAC.

PIAMIĘNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA. (Z ANGIELSKIEGO).

Z początku zaczęło mi być miękko i mokro pod nogami. Slizgałem się, gdym szedł. Wkrótce jednak miałem błoto powyżej łydek i do połowy goleni tak, że każdemu memu krokowi towarzyszyło głośne chlupanie, a wyciąganie nóg do góry sprawiało mi rawnidziwą trudność. Z chęcią wycofałbym się stąd, choćby nawet powrócić do ruchomych piasków, ale usiłowania moje były daremne. Błądziłem tylko bez celu.

Powietrze zaś tak było pełne huków i jęków burzy, że zdawało mi się, iż morze mań dokola siebie — z każdej strony.

Słyszałem nieraz, że wśród bezdroża można kierować się podług gwiazd. Ale moje spokojne życie w angielskim zakątku nie dawało mi sposobności do praktycznych doświadczeń tego rodzaju; zresztą noc była pełna mroku, a gwiazd prawie nie było można dostrzedz na horyzoncie.

Błądziłem tedy, zmoczony i zmęczony, wzywając opieki losów, zapadając się coraz głębiej i głębiej w słone bagnisko.

Położenie było nadszwyczaj przykre. Chwilami przychodziło mi do głowy, że moja pierwsza noc we Francji, stać się może nocą ostatnią... Zimno, głód, zmęczenie dręczyły mnie coraz bardziej.

Straciłem drogą zupełnie. Kręciłem się widocznie w kółko.

Nie wiem już, jak długo błądziłem w ten sposób. Wiem, że byłem strasznie wyczerpany.

Chwilami przejmował mnie przestach śmiertelny. Miałem krzesiwo i od czasu do czasu dobywałem światło. Ale gasło ono w tej chwili od podmuchów burzy

Wznosiłem oczy ku niebu i nie widziałem nic, prócz mroku.

Runąłbym może w błoto i w ten sposób zakończyło w wstępu na ojczystą ziemię, mając smutną epopeję, ale Opatrzność wreszcie zlitowała się nademną.

Pośród podmuchów wichru, pomiędzy dwiema czarnymi chmurami, ukazał się siny refleks światła księżycowego. Byłaby to słaba dla mnie pociecha. Ale na tle tego refleksu, dostrzegłem coś, co mnie napelnio nadzieja. Byłaby to długa czarna figura V, która mignęła mi przez chwilę w świetle księżycyca na tle niebios. Gromada dzikich kaczek, spiesząca w tym samym kierunku, w którym w tej chwili dążyłem ja. Zrozumiałem odrazu doniosłość tej wskazówki. W hrabstwie Kent, w Anglii, obserwowałem nieraz, że paki nadbrzeżne, podczas burzy, masami kierowały się do wnętrza kraju.

A więc tam, dokąd dążyły dzikie kaczki, było zbawienie.

Kierunek miałem odtąd wskazany. Jeśli będę szedł tam, dokąd leci to sformowane nakształt V stado dzikich kaczek, wydobędę się z bagniska. Tymczasem zapadałem się w nie coraz głębiej... Posuwałem się pomimo to naprzód. Z całą usilnością

staralem się robić nogą lewą kroki tej samej długości, co i prawą, ażeby nie zbcoczyć z prostej linii...

Wyteżałem wzrok przed siebie, w ciemności.

Wreszcie wysiłki moje zostały wynagrodzone. Ujrzałem przez mrok, migocące żółte światło...

To był mój ratunek. Świeciło to, jak gdyby pocho dnia, nie! to raczej światło z komina, bijące zdala przez szyby jakiejś chatki. W każdym razie, ten płomyk daleki ożywił moje członki, pobudził mnie do nowych wysiłków.

Mówił on: życie, odpoczynek, posiłek.

Nie zważałem teraz ani na zmęczenie, ani na błoto. Miałem przed sobą gwiazdę przewodnią. Błądziłem jeszcze i chwilami zapadałem się po kolana. Nie to! Szedłem

TYGODNIK finansowy i handlowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 20 marca.

Pannująca od dłuższego czasu stagnacja na tutejszym targu była także w ubiegłym tygodniu wybitną cechą obrotów. Prócz kilku znanych a wyjątkowo traktowanych efektów zdarzają się transakcje tylko sporadycznie i te przeważnie po stronie sprzedających, którzy bądź nie chcą, bądź też nie mogą trzymać bez końca efektów, przyczyniających im tylko uciążliwych kosztów bez widoków na uzyskanie choć trochę większej różnicy w notowaniach. Stan ten będzie niewątpliwie trwał co najmniej tak długo, dopokąd nie nastąpi zmiana w stosunkach pieniężnych, na co się jednak na razie wcale nie zanosi, jak to wnosić można z zapadłej w dniu 16 b. m. uchwały Rady generalnej austro-węgierskiego banku, odnawiającejniżenia stopy procentowej. W sprawozdaniu swem zaznaczył bowiem generalny sekretarz, że w notowaniach kursów wekslowych nie zaszła zmiana ku lepszemu. Ceny dewiz podniosły się wprawdzie nieznacznie ponad kurs relacji różnościowej, waluta jednak skłania się także nadal ku podrożeniu i bank, ponownie zniewolony do wydania walut, nie był w stanie, mimo przeprowadzonych operacji dewizowych, wydatniej spotęgować zapasów złota. Także wewnętrzna konstelacja nie przemawia za niżeniem stopy procentowej, gdyż chociaż wolna od podatku rezerwa banknotowa przekroczyła sumę 60 milionów, nie wykazuje takowa zbyt wybitnej różnicy w porównaniu ze stanem z końca lutego, nadchodząca zaś regulacja *per ultimo* kwiecień znowu spowoduje niewątpliwie znaczniejsze obniżenie. Zresztą różnica, zachodząca między stopą procentową na targu a ratą bankową jest tak nieznaczna, że obniżenie tejże o pół procentu zesłoby już poniżej eskontu prywatnego a powstały w ten sposób anormalny stan pieniężny nie oddałby giełdzie żadnej przysługi. Giełda zaś potrzebuje wcale silnego poparcia i pobudzania, aby przewyciężyła ten punkt ciężkości, na którym, jakby ułamek, trwa od tak długiego czasu. Chwilowo można było ludzię nadzieją, że bardzo korzystny stan bilansu austriackiego towarzystwa alpinowego wpłynie decydująco na usposobienie targu i wywoła tak bardzo pożądaną zwrot. Zysk brutto towarzystwa wynosił w r. 1898 kwotę 6,183,867 zł. i był w porównaniu do r. 1897 wyższy o 1,232,415 zł. Jako czysty zysk pozostała kwota 3,001,127 zł. w porównaniu do r. 1897 wyższa o 486,228 zł., względnie o 1,148,053 zł. z uwagi na podwyższenie rubryki odpisy o kwotę prawie 800,000 zł. Majątek ruchomy i nieruchomy towarzystwa alpinowego wynosił okragło 38 milionów zł., z czego przypada 15 milionów na kopalnię, dwa na własność ziemską, cztery na budynki, jedynastcie milionów na urządzenia górnicze, cztery na maszyny a dwa miliony na wszelkie inne urządzenia.

Wartość zapasów zmniejszyła się w porównaniu do poprzednich bilansów o 25 milionów, wynosi jednak zawsze jeszcze bardzo okazałą rubrykę 55 milionów. Jest to bardzo znaczny ciężar, którego systematyczne pozbywanie należy do najważniejszych zadań dyrekcji i przyczyni się najwybitniej do uruchomienia obrotów pieniężnych Towarzystwa, nie rozporządzającego zawsze tak znacznymi środkami pieniężnymi, jak tego wymaga interes Towarzystwa. Ze wynikający z bilansu stanowczy zwrot ku lepszemu, nie usposabia jednak, jak już wspomniano, spekulacji, szczególnie lokalnej, w pożądanym kierunku, należy w pierwszym rzędzie przypisać nowej a dość niespodzianej trosce o los akcji tramwajowych, których już od dłuższego czasu słaba tendencja, pogorszyła się w ostatnich dniach tak niezwykle, że niżka kursowa w przeciągu ostatniego tygodnia wynosi bardzo okazałą kwotę 50 zł.

Pierwszym powodem do obniżenia notowania była wiadomość, że ministerstwo kolejowe udzieliło wprawdzie koncesji na elektryczne linie tramwajowe gmieinie m. Wiednia zgodnie z przedstawionym projektem, że jednak przyznanie 25-letniej wolności od podatków, stempli i należności, nastąpiło tylko na rzecz gminy, jako koncesjonariusza, nie zaś także na rzecz założyć się mającego Towarzystwa budowy i ruchu tramwajowego. Wskutek tego postanowienia, przeciw któremu przysługuje jeszcze zażalenie do trybunału administracyjnego, znalazł się firma Siemens i Halske, jako podejmująca się z mocy umowy z gminą budowy i prowadzenia ruchu, w dość trudnym położeniu, do czego się przyczynia jeszcze i ten wzgląd, że za likwidację starego tramwaju i przeniesienie własności na rzecz nowego Towarzystwa wypadnie zapłacić pełną należność skarbową. Do pogorszenia sytuacji posłużyła następnie publikacja bilansu, wedle którego czysty zysk za rok 1898 wynosił tylko 971,450 zł. i był o 144,846 zł. niższy od tego za rok 1897; dywidendę wymierzono tylko w kwocie 13 zł. 50 ct., a więc o 1 zł. 50 ct. niżej. Jedną i drugą okoliczność użyto ze strony interesowanej do olbrzymich sprzedaży w akcjach tramwajowych, które tutejszy targ lokalny mógł tylko z największym wysiłkiem i po kur-

sach co raz więcej słabnących ulokować. Powolne ale silne deprecjonowanie notowań tych wywołało tutaj jak największe rozdrażnienie nietylko z powodu poniesienia bardzo znacznych strat pieniężnych, lecz także z powodu skonstatowania tego w wysokim stopniu nielojalnego faktu, że największe sprzedaże nastąpiły na zlecenie niemieckiego banku w Berlinie, który skupiwszy 30,000 sztuk akcji dla zmajoryzowania walnego zgromadzenia, nie wahał się wcale rzucić je targ w jednej chwili, chociaż bankowi tak stan bilansu, jak też rokowań z ministerstwem od dawna znany być musiał.

Bank niemiecki zarobił na tej najnowszej operacji, nie zgadzającej się absolutnie choćby z najzwyczajszą moralnością targową i bankową, bardzo znaczne sumy i będzie niewątpliwie dążył do jak największego obniżenia kursu, aby mógł przed likwidacją Towarzystwa tramwajowego wykupić akcje po najniższej cenie. Spadek akcji tramwajowych zrobił na targu lokalnym przynębiające wrażenie i spowodował obniżenie wszystkich prawie walorów, wyjąwszy tylko Prager-Eisen, w których kryła się kontrmina niemiecka i akcji kopalni węgla w Trifail, które dadzą znacznie wyższą dywidendę. Nieco większa niżka nastąpiła w akcjach kopalni węgla w Brueks, gdyż rada nadzorcza, mimo szumnej agitacji ze strony akcyonaryusza, postanowiła rozdać dywidendę w wysokości tylko 15 zlr. Akcyonaryusze, rozgoryczeni tak niskim wyniarem, chcą szukać poparcia swych pretensyj u rządu, w szczególności zaś chcą wystąpić przeciw nadmiernemu gromadzeniu rezerwy amortyzacyjnej, mającej służyć za równowagę w ubytku materiału kopalnianego, który z biegiem czasu musi obniżyć wartość terenów kopalnianych, a tem samem i wartość akcji. Rada nadzorcza idzie jednak w tym kierunku stanowczo za daleko, gdyż przeznacza do rezerwy amortyzacyjnej co roku 750,000 zł., z czego biorąc — za podstawę obliczenia 45-letni okres trwania kopalni, przez znawców co najmniej na powyższy przeciąg czasu oszacowany, urosłaby kwota, przewyższająca przeszło trzy razy cały kapitał akcyjny wraz z długami hipotecznymi.

Giełda berlińska pozostaje podobnie, jak wiedeńska, w ciągłym zastoju, a różnice w notowaniach są wręcz minimalne.

I tutaj odgrywają najważniejszą rolę stosunki pieniężne, które żadną miarą poprawić się nie mogą, mimo, że ostatni wykaz Banku państwowego jest wcale zadowolniający i wykazuje dalszy wzrost wolnej od podatku rezerwy banknotowej. W tych warunkach obserwuje spekulacja wielką rezerwę, wskutek czego przebieg obrotów, bez względu na zasadniczo silną tendencję, jest mało ożywiony i nie daje sposobności do obserwowania wybitniejszych momentów.

Renty państwowe obniżyły się przeciętnie o pół procentu, niżej notowały także akcje bankowe i kolejowe; targ lokalny utrzymał się przeważnie przy poprzednich notowaniach, nie mogąc przeforsować bardziej stałej wyżki, która zwolna ku wielkiemu niezadowoleniu spekulacji, przechodzi w stan efemeryczny, podobnie jak proponowana przez Rhodesa kolej żelazna między północną a południową Afryką.

Giełda paryska pozostała silnie usposobioną, główne zainteresowanie koncentruje się naturalnie około renty hiszpańskiej, która zaczyna być przedmiotem zacieklej walki między partją zwykłą i niżkową. Chwilowo góruje ta ostatnia z uwagi na pogłoskę, że rząd przygotowuje nową wewnętrzną emisję 4% renty na kwotę jednego miliarda.

Wiadomość ta osłabiła kurs eksterieurów i wpłynęła niekorzystnie także na wszelkie inne renty i zapisy długów państwowych.

Targ dla min. złota, mimo rozsiewania tendencyjnych pogłosek o zupełnem porozumieniu między rządem boerskim a Towarzystwami minerskimi, pozostaje w zupełnem prawie znieczuleniu; jeszcze bardziej daje się ten stan odczuwać giełdzie londyńskiej, która we wszystkich działach targu rejestruje najkompletniejszą stagnację.

Przy tak ogólnym zastoju musi z czasem zesłabnąć najsilniejsze nawet usposobienie i pociągnąć za sobą powolne a trwałe obniżenie notowań.

Konwencja niemiecko-rumuńska.

Dnia 1 marca b. r. zawarto między Niemcami a Rumunią nową konwencję pocztową i telegraficzną, która ma i dla nas pewne znaczenie, ponieważ unormowany tą konwencją ruch pocztowy i telegraficzny idzie oczywiście przez Galicję. Dla ruchu pocztowego służyć będzie nowy pociąg ekspresowy, który będzie kursował codzień między Berlinem a Bukaresztem na Myslowice, Kraków, Lwów, Czerniowce i Burdujeni. Przynajmniej dwa razy na tydzień będzie ten pospieszny pociąg kursował także między Buzen-Bukareszt a Konstanca, celem połączenia z rumuńskimi parowcami pocztowymi, kursującymi między Konstanca a Konstantynopolem. Skutkiem tego nowego pociągu będzie oszczędność czasu 5¼ godziny między Berlinem a Bukaresztem, zaś 16 godzin między Berlinem a Konstantynopolem.

Ruch telegraficzny zaś będzie się odbywał na nowej linii, prowadzącej także przez Galicję i Bukowinę, a stąd aż do Konstancy — skąd znowu w dalszym ciągu za pomocą kabla podmorskiego,

dotrze się do Konstantynopola. Założenie tego kabla poruczone będzie prywatnemu Towarzystwu, które otrzyma od rządu rumuńskiego subwencję 50,000 fr. rocznie. Podobny projekt kabla był już dwa razy podnoszony w r. 1879 i 1895 przez angielskie i francuskie spółki.

Rozmaitości.

Kasa oszczędności w Jasle. Założona w roku 1868, liczy więc 30 lat istnienia swego. Przy końcu roku 1869 miała z 89 książeczek razem z dopisanymi odsetkami wkładek 7,677-24 zł., z końcem roku 1898 zebrała na 2298 książeczek ogółem 420,305-65 zł. wkładek wraz z dopisanymi odsetkami, czyli 840,611-30 koron. Były wprawdzie lata, w których suma wkładek w jednym roku wynosiła więcej, jak u. p. w r. 1896, kiedy wynosiła 468,128 zł., lub w r. 1891, kiedy wynosiła 488,276 zł., ale te lata były wyjątkowe. Stan wkładek rośnie statecznie i prawidłowo, co świadczy o wzroście zamożności w okolicy i wzroście zmysłu przezorności i oszczędności — i o sile zaufania do Kasy.

Z końcem roku 1898 stan wkładek wynosił, książeczek 2516 — w wartości 921,625-27 zł. czyli 1,843,250-54 koron.

Co do lokacji funduszu obrotowego należy zapisać, że na pożyczkach hipotecznych było z końcem roku 1,036,197-58 koron., na pożyczkach komunalnych 210,911 koron, na wekslach 388,290 koron, na zastawie papierów wartościowych 14,560 koron.

Majątek własny Kasy oszczędności wynosił z końcem roku: w funduszu rezerwowym głównym A) 184,623-18 koron, w funduszu B) na pokrycie możliwych strat 7,244 koron. Fundusz emerytalny wynosił 15,341 koron, Fundusz stypendyjny 6,773-46 koron.

Weksli zaskarżonych było za 5,500 koron.

Koszta administracji w roku ubiegłym wynosiły 13,918-12 koron. Na cele dobroczynne wydano 7,373-70 koron. Od założenia wydano na te cele razem 30,596-36 koron.

Zysk za rok ubiegły wynosi 17,069-58 koron. Obrót kasowy po obu stronach w przychodzie i wydatkach wynosił po 2,644,530-18 koron.

Agencja handlowo-przemysłowa w Paryżu.

P. Dominik Iwanowski zamierza założyć w Paryżu agencję handlowo-przemysłową, która miałaby na celu załatwianie interesów kupieckich i przemysłowych pomiędzy Francją a Galicją, względnie Austro-Węgrami. P. Iwanowski sądzi, że pora do założenia takiej agencji jest bardzo odpowiednią z powodu zbliżającej się wystawy w Paryżu, wskutek której ruch handlowy i przemysłowy powiększy się znacznie, a Galicja powinna korzystać z tej okoliczności. Byłoby to stosunki handlowe również rozszerzyć i we Francji ustalić.

Założenie takiej agencji, wobec znanego memoriału ministra handlu w przedmiocie popierania eksportu austriackiego, będzie mogło zapewne liczyć i na poparcie rządu.

Ceny węgla. Ażeby obniżyć ceny węgla we Wiedniu, gdzie zapotrzebowanie jest ogromne, postaral się minister kolei o obniżenie taryfy dla kopalni austriackich na kolei północnej, korzystając z prawa przysługującego rządowi, wobec Nordbahu, przynoszącej dochód wyżej 10 pre.

Na zgromadzeniu przemysłowców wiedeńskich, gdzie uchwalono podziękowanie dla ministra za tę uwagę, atmosfera uroczystości została zamącona wiadomością, że kopalnie Ostrawsko-Karwińskie podniosły cenę węgla w kopalni o 3 ct. na centnarze, przez co prawie zneutralizowały zamierzoną korzyść dla konsumentów. Wobec tego postanowiono natychmiast rozszerzyć agitację, aby obniżenia taryf także się stosowały do węgla pruskiego, tak, aby przez wzajemną konkurencję kopalni pruskiej i austriackiej, ceny węgla do dawnego wróciły poziomu, a konsumenci w rzeczywistości korzystali z ulgi taryfowej.

Machinacje na giełdzie zbożowej w Peszcie.

W Tygodniku rolniczym czytamy: Na wzór spekulacji, którą w roku ubiegłym podjął Leiter w Chicago, zorganizowało obecnie w Peszcie konsorejum rozporządzające wielkim kapitałem gwałtowną grę na wyżkę. Wskutek tego cena pszenicy na termin marcowy podniosła się przeszło o 50 ct., a wysoki jej poziom dopuszcza import nietylko z Rumunii i Serbii, lecz także z Austrii górnej, Czech, a nawet Śląska Pruskiego. Podobno wysłano też do Pesztu drogą na Tryest 5000 q pszenicy amerykańskiej. Wobec spekulacji peszteńskiej targi zbożowe austriackie zachowują wielką rezerwę i dotąd nie dały się pociągnąć, ponieważ jednak niestosunkowo wysoka cena pszenicy w Peszcie ściąga tam towar ze wszystkich stron, zwrot wyraźniejszy ku tendencji zwykłej i na targach austriackich nie jest nieprawdopodobny. Dotąd jednak tylko cena terminowa się podniosła, cena zaś gotowego ziarna nie doznała zmiany.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.